

Juliusz Zaleski

"Twórcy poromantyczni : I. Marya Konopnicka", Jan Witek, Nowy Śącz 1911 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 690-691

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Witek Jan: *Twórcy poromantyczni: I. Marya Konopnicka.* Nowy Sącz. 1911. Nakładem autora. 8-vo, s. 71.

Powyższe wydawnictwo przeznacza autor (zob. przedmowę) dla „zwykłego czytelnika, pragnącego szybko zorientować się w całej działalności (danego) pisarza“, dalej dla prelegentów, a przedewszystkiem dla młodzieży szkolnej, która „zmuszoną jest robić poszukiwania na własną rękę w labiryncie krytycznych podręczników“, lub ograniczać się do „szczupłych notatek szkolnych, ułatwiających znakomicie pływanie po wierzchu“. Oprócz tego zapewnia autor o starannym doborze wyjątków z dzieł, by „każdy rys charakterystyczny pisarza był należycie oświetlony, by żaden sąd ważniejszy o nim nie był gołosłowny, lecz przykładem poparty“.

Jako pierwszy tomik wydawnictwa, wydał autor szkic o Maryi Konopnickiej, obejmujący „sądy najnowsze (jak twierdzi autor) obce i niektóre własne“ (s. 6).

Po przeczytaniu krytycznych i mniej krytycznych rozpraw o autorce „Pana Balcera“, z ciekawością szuka czytelnik tych „własnych“ sądów autora, ale napróżno, gdyż od początku aż do końca książeczki (stron 71!) ani jednego nie znajdziemy. Może więc będzie to dobry podręcznik dla młodzieży, ułatwiający jej zrozumienie twórczości Konopnickiej? Odpowiedź brzmi negatywnie. Przedewszystkiem stwierdzamy plagiat, na który złożyły się: szkic Ant. Potockiego o Maryi Konopnickiej i tegoż artykuł pomieszczony w „Tygodn. ilustr.“ (1910 r.) w nrze poświęconym Konopnickiej, oraz studjum prof. St. Maykowskiego (Sprawozd. gimn. Nowy Sącz, 1903).

Po pełnym frazesów wstępie i dalszem zapewnieniu „dotknięcia najbardziej charakterystycznych tonów druidycznej harfy“ Konopnickiej, tytułuje szumnie autor (za Potockim) rozdział I. swego szkicu: „Pozytywiści i chorąży Polski ludowej“, — który jest dosłownym wypisem z Potockiego pracy i artykułu, — powierzchownem scharakteryzowaniem pozytywizmu i jego zwolenników (por. Potocki str. 1—6). Następny cały rozdział („Nowe hasła i kierunki“) — to znowu dosłowne powtórzenie „wybranych“ sądów ze studjum Maykowskiego o czynnikach polemicznym i religijnym w twórczości Konopnickiej (por. Maykowski: s. 27, 30, 31, 33). — Rozdział III („Zasadniczy ton“) patrz Potocki (szkic) s. 47—49, — gdzie autora idącego ślepo za Potockim, trzeba sprostować, a mianowicie, iż w „Obrazach“ Konopn. nie widać jeszcze właściwego, zasadniczego tonu z przyczyny braku widocznego harmonii formy i treści, między którymi ciągle rozdzźwięk, dysonans (np. „Bez dachu“, „Co pocznie“, „Przed sądem“, „Chłopskie serce i i.).

Niepotrzebnie występuje p. W. w obronie retoryczności i deklamacji „Obrazków“ (s. 27), albowiem nad tą kwestyą przeszli lepsi krytycy niż autor do porządku dziennego. Rozdz. IV. („Oddźwięki pieśni ludowej“) jest znowu prostem odbiciem Maykowskiego (por. s. 46—47). I kiedy Maykowski w poważnem i gruntownem swem studjum analizuje ściśle stosunek między światem chłopskim Konopnickiej, a świa-

tem chłopskim prawdziwym i wysnuwa stąd odpowiednie wnioski dla poezyi ludowej Konopn. — p. W. daje dosłowne wypiski i w taki sposób, że nie dowiemy się od niego, jakie właściwie były te „oddźwięki pieśni ludowej“ u Konopn.

I w dalszych rozdziałach szkicu („Pieśń życia i pieśń nadziei“, „Niech wygaszone będą do imienia“, „Najwyższe tony“, „Konopnicka jako spadkobierczyni po wieszczach naszych lutni“) znajdujemy tylko to, co już powiedzieli Maykowski i Potocki, a co także jest lichem ich streszczeniem lub plagiatem.

Z „Panem Balcerem“ załatwia się autor aż na dwóch strokach(!), o »Prometeuszu i Syzyfie“ nawet nie wspomina, tak samo i o prozie nowellistycznej. — Na str. 52 zaznacza tylko, że napisała (Konopn.) „szereg studyów literackich, entuzjastycznych“ jak o Mickiewiczu, Zaleskim, Trzy studya“. —

Cytaty, nieumiejętnie dobrane, stanowią prawie połowę szkicu p. W. Śmiesznem jest szermowanie (za Potockim znowu) frazesem „poetka-Laszka“. — O „dodatku“, w którym autor pomieścił biografię Konopnickiej (na jednej stronicy) nawet mówić nie trzeba; tak samo i o „Objaśnieniach“, gdzie autor „objasnia“ takie wyrazy jak: altruizm, analogiczny, indywidualizm, konkretny, propaganda, refleksya itp.

Szkic o Maryi Konopnickiej p. W. nie wyświadczy żadnych usług ani prelegentowi, ani „zwykłemu czytelnikowi“, a szczególnie młodzieży, którą uczy tylko właśnie owego pływania po wierzchu, zgromionego tak przez autora w przedmowie i przyzwyczajają do okradania cudzych myśli i gołosłownych sądów.

O ile następne szkice, które p. W. zamyśla wydać w „Twórcach poromantycznych“ (o Asnyku, Wyspiańskim, Kasprowiczu, Żeromskim itd.), będą nieodrodnymi braćmi pierwszego (o Maryi Konopnickiej) — to radzimy autorowi zaprzestać niniejszego wydawnictwa, choćby ze względu na dobro nauki.

Lwów.

Juliusz Zaleski.

Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego przez Króla Jana Kazimierza, R. 1661., wydana przez Członków Uniwersytetu. Tom I—II., Lwów, Nakł. Uniw. Lwow. 1912. (Każda rozprawa z osobną paginacją.)

W 250-tą rocznicę swoich początków wystąpiła lwowska Alma Mater z poważną edycją dwutomowej Księgi Pamiątkowej; wśród kilkudziesięciu rozpraw, artykułów i przyczynków, ogłoszonych tutaj przez profesorów i docentów Wszechnicy, znajdujemy dziewięć prac, dotyczących polskiego piśmiennictwa; nie od rzeczy będzie tedy zdać z nich sprawę na łamach „Pamiętnika“. W przeglądzie tym trzymać się będziemy przeważnie chronologicznej nici przewodniej.